

Katarzyna Gmerek

Speranza i Mickiewicz

Biblioteka 12 (21), 13-28

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KATARZYNA GMEREK

Speranza i Mickiewicz

Szybko rosnące zasoby polskich i zagranicznych bibliotek cyfrowych stanowią poważne źródło starych książek i czasopism, wolnych od praw autorskich. W szczególności widoczne jest to w odniesieniu do materiałów dziewiętnastowiecznych. Internet Archive jest biblioteką cyfrową, zawierającą kopie ponad 300 tysięcy tekstów. Przeglądając jedną z pozycji tej biblioteki, natrafiono na tłumaczenia dwóch ballad Mickiewicza (*Trzech Budrysów i Czaty*) z 1864 roku, prawdopodobnie nieznanie nauce polskiej (aczkolwiek nie jest możliwe sprawdzenie wszystkich tekstów napisanych na temat recepcji twórczości poety). Wiersze opublikowane zostały tam jako przekłady z rosyjskiego, bez nazwiska autora. Po dłuższym poszukiwaniu jeden z tych utworów znaleziono także w antologii poezji irlandzkiej z 1855 roku (dostępnej w innej bibliotece internetowej, Google Library); wiersz przypisany był Puszkiniowi.

Artykuł ten jest jedynie przyczynkiem do rozwiązania kwestii genezy owych tłumaczeń, podsumowującym pierwszy etap badań autorki. Równocześnie zapis kwerendy może służyć jako przykład wyszukiwania anglojęzycznych publikacji dziewiętnastowiecznych.

Tłumaczka ballad, Irlandka, uważała się za osobę przyjazną sprawie polskiej, a w kwestii owych przekładów prawdopodobnie padła ofiarą ignorancji typowej dla epoki. Nie była raczej znana w Polsce; należałoby zatem powiedzieć na jej temat kilka słów.

Lady Wilde (Jane Francesca Agnes Wilde, 1821-1896), matka Oscara, była poetką i publicystką związaną głównie z „The Nation”, w połowie XIX wieku sztandarowym pismem Młodej Irlandii, patriotycznego ruchu irlandzkiego

z okresu Wiosny Ludów¹. Pisała pod rozpoznawanym powszechnie pseudonimem Speranza lub też anonimowo. Młodoirlandczycy lubili porównywać swój kraj z innymi, pozbawionymi wolności. Stąd też w publicystyce i literaturze tego okresu pojawia się Polska, obok Węgier, Włoch, Indii i innych kolonii. W niektórych wierszach Wilde są wzmianki o Polsce, utrzymane w duchu wspomnianej wyżej solidarności z narodami uciskanymi. Nie wykraczają one jednak poza konwencje typowe dla epoki, podobne charakterem do naszej romantycznej retoryki wolnościowej (raczej solidarystycznej niż rewolucyjnej w sprawach społecznych). Po klęsce irlandzkiej Wiosny Ludów Speranza wyszła za mąż, zajęła się rodziną. Nie zaprzestała jednak pisania, choć w pewnym okresie więcej przekładała, niż pisała samodzielnie. Prowadziła modny salon literacki w Dublinie, a później, skromniejszy, w Londynie, gdzie zamieszkała, aby być bliżej synów.

W 1864 roku opublikowała pierwszy i jedyny (nie licząc wznowień) tom wierszy manifestujących specyficznie irlandzki patriotyzm i wrażliwość na kwestie społeczne². Książka zawierała też przekłady z literatury europejskiej. Jakoby dla przeciwwagi dla poważnego tonu poezji autorki większość tłumaczeń miała lżejszy charakter. Do przekładów należą dwa wiersze Mickiewicza, bez podania nazwiska autora. Wcześniej jeden z nich (*Czaty*) ukazał się w antologii poezji irlandzkiej jako wiersz Puszkina, zatem można było przypuszczać, że pierwodruk miał miejsce około połowy XIX wieku w jakimś periodyku literackim lub społecznym Zielonej Wyspy. Niewątpliwie matka Oscara Wilde'a należała do osób niezwykle czytanych – z języków obcych najlepiej znała niemiecki i francuski³. Opublikowała bardzo dobre tłumaczenie niemieckiej powieści o pomorskiej „czarownicy” Sydonii Bork, gdzie pojawiały się akcenty polskie, jednakże za polską tej powieści uważać nie można⁴. Erudycja autorki w zakresie naszej literatury musiała być jednak niewielka. Świadczy o tym temat niniejszego artykułu – dwie ballady Mickiewicza opublikowane jako utwory rosyjskie. Powyższe utwory zamieszczone zostały w zbiorze poezji Lady Wilde (pierwsza edycja:

¹ Tytuł Lady nie oznaczał koneksji arystokratycznych – honorowy tytuł szlachecki otrzymała małżonka pani Wilde, lekarz, William Robert Wills Wilde (1815-1876) za osiągnięcia w dziedzinie medycyny.

² archive.org posiada dwa wydania: Lady Wilde, *Poems*, Dublin 18? (prawdopodobnie 1864), <http://www.archive.org/details/poemssperanza00wilduoft>; oraz Glasgow 1871?, <http://www.archive.org/details/poemswil00wilduoft> [dostęp 7.12.2007].

³ M. Cronin, *Lady Jane 'Speranza' Wilde and the Translator's Invisibility*, *Claritas* 8, 2002, s. 83-102.

⁴ W. Meinhold, *Sidonia the sorceress, the supposed destroyer of the whole reigning ducal house of Pomerania, translated*, London 1894 (oryginał z 1849; Oscar Wilde utrzymywał, iż była to jedna z ulubionych książek jego dzieciństwa).

Dublin, Duffy 1864⁵), zaś *Czaty* (*The Waiiwode*) opublikowano wcześniej w tomie ballad irlandzkich, zebranych przez Edwarda Hayesa jako dzieło Puszkina⁶.

Aby odpowiedzieć na pytanie o pierwodruk lub przynajmniej jak najwcześniejszą datę druku omawianych tu ballad Mickiewicza po angielsku, należało przeprowadzić badania za granicą. W lutym 2008 roku dzięki wsparciu finansowemu macierzystej Biblioteki autorka mogła wykonać krótką kwerendę w bibliotekach Dublina. Początkowo wydawało się, że wobec powszechności digitalizacji zbiorów bibliotek krajów anglojęzycznych odpowiedź mogłaby pojawić się błyskawicznie, po uzyskaniu dostępu do pełnotekstowych baz danych subskrybowanych przez biblioteki irlandzkie. Badacz literatury anglojęzycznej znajduje się w relatywnie dobrej sytuacji, jeśli chodzi o dostępność źródeł elektronicznych, bibliografii i pełnotekstowych kolekcji archiwalnych czasopism online. Wspólnota języka sprawia, że w każdym anglojęzycznym kraju dostępne są bogate źródła ze wszystkich innych krajów, a kolekcje dawnych czasopism brytyjskich, amerykańskich czy irlandzkich uzupełniają się i układają w jedną całość, przynajmniej z punktu widzenia użytkownika baz. Nie byłoby to naturalnie możliwe bez olbrzymich nakładów finansowych na digitalizację zbiorów; ponieważ rozmiar tejże (włączając w to OCR (optyczne rozpoznawanie tekstu, umożliwiające automatyczne przeszukiwanie pełnego tekstu) połączone często z ręcznym indeksowaniem, jak w Bibliotece Brytyjskiej, przekracza możliwości finansowe nawet bogatych bibliotek. W praktyce najwięcej do powiedzenia mają w tej dziedzinie prywatne firmy współpracujące z bibliotekami, jak np. ProQuest czy Google. Biblioteka uniwersytetu Trinity College w Dublinie oferuje dostęp do 232 baz danych, e-booków oraz kolekcji czasopism, takich jak *JSTOR* (ponad 300 tytułów z Arts & Science Collections – dla porównania, poznańska Biblioteka Uniwersytecka ma dostęp do 150 tytułów z Arts & Science III), Project Muse (Premium Collection, 348 tytułów – Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu posiada dostęp do Basic Collection, 193 tytuły), British Periodicals online (Collection 1; 160 tytułów), oraz 19th Century UK Periodicals, Series I on New Readerships (tu czasopisma kobiece z XIX wieku, na bazie zasobów British Library, oraz National Library of Scotland), z których udało się skorzystać, niestety bez oczekiwanych rezultatów. Rozczarował przy bliższym poznaniu Wellesley

⁵ Zob. <http://www.archive.org/details/poemssperanza00wilduoft> [dostęp 30.12.2007], egzemplarz ze zbiorów University of Toronto.

⁶ *The ballads of Ireland*, London 1855, vol. 2, <http://books.google.com/books?id=X1gCAAAAQAAJ&hl=pl> [dostęp 30.12.2007], egzemplarz ze zbiorów Oxford University; w opisie Google Library mylna data wydania 1856.

Index to Victorian Periodicals, zawierający indeks 45 najważniejszych czasopism wiktoriańskich (1824-1900). Jest to cenne źródło, między innymi dlatego, że rozszyfrowuje pseudonimy. Niestety, okazało się, że indeksowane były tylko artykuły, pominięto zaś utwory poetyckie. Wydaje się, że było to rezultatem przyjęcia założenia, iż tylko najwyższej próby poezja warta jest badań naukowych; dziś panują odmienne koncepcje i twórcy bazy podobno planują jej wzbogacenie.

Równoległe z poszukiwaniami w bazach Trinity College autorka podjęła tradycyjną kwerendę w znajdującej się o kilka kroków od kompleksu budynków Trinity, Irlandzkiej Bibliotece Narodowej (National Library of Ireland – NLI). Wychodząc z założenia, że najważniejszym tytułem, w którym publikowała Wilde, był tygodnik „The Nation”, należało przeszukać mikrofilm czasopisma za lata 1845-1855. Przyjęty zakres czasowy obejmował 11 lat, od początku aktywności pisarskiej Jane Franceski Elgee do roku publikacji jednej z ballad w antologii. Zadanie byłoby trudne do wykonania bez sprawnie działających nowoczesnych czytników mikrofilmów, a także bez pomocy niezmiernie życzliwych kolegów i koleżanek z National Library of Ireland, którzy stworzyli miłą atmosferę zrozumienia i zaangażowania w poszukiwania. Trzeba było mieć wiele cierpliwości dla osoby, która prześiaduje przy czytniku osiem godzin na dobę, co dwie godziny zamawiając nowe rolki. Niestety, „The Nation” miawało regularnie wydania popołudniowe różniące się tylko najświeższymi wiadomościami, nie zaś zawartością literacką, co zwiększyło liczbę materiału do przejrzania. Kopie mikrofilmowe „The Nation” zrobione w większości przez British Library okazały się nierównej jakości, w tym mikrofilm ciekawego z przyczyn politycznych rocznika 1848 – wykonany przez NLI ze zniszczonego i niekompletnego oryginału – wyjątkowo słaby. Może to być powodem, dla którego czasopismo, choć tak ważne dla kultury, literatury i historii irlandzkiej, nie zostało jeszcze zdigitalizowane. Autorce trudno sobie nawet wyobrazić skuteczny OCR skanów ze zniszczonych i podartych szpałt tego czasopisma, chyba że inna biblioteka posiada roczniki w lepszym stanie.

Intensywne poszukiwanie ballad Mickiewicza zakończone zostało pozytywnym rezultatem. Obydwa wiersze, później wydane w tomie poezji Lady Wilde, opublikowane zostały już w grudniu 1848 roku. Można domyślać się, że po stłumieniu irlandzkiej rebelii i aresztowaniu przywódców w lecie tamtego roku, poetka zrezygnowała z pisania wierszy o wydzwieku politycznym i zajęła się tłumaczeniami cudzej poezji z obawy przed represjami.

Czaty (*The Waiwode*) wydrukowano w rubryce „Poet’s Corner” (Kącik Poetycki) 1.12.1848 roku, z objaśnieniem „From the Russian” (z rosyjskiego); podpisane akronimem A. *Trzech Budrysów* opublikowano 16.12.1848 roku jako *Budris and his Sons* na szpalcie poświęconej bieżącym wy-

darzeniom politycznym. Obok wiersza zamieszczono długi fragment diariusza Patricka O'Donohoe, jednego z Młodoirlandczyków, płynącego na statku Brytyjskiej Marynarki Wojennej na zesłanie do Australii. Ograniczenie wolności druku w Irlandii bardziej przypominało ówczesną sytuację w naszym zaborze pruskim niż rosyjskim. Cenzura była restrykcyjna, a redaktorów nęcano procesami i grzywnami za nieprawomyślne publikacje, czego nie uniknął „The Nation”. Wydawcy starali się zatem, aby zawartość każdego numeru wyglądała „niewinnie”. Tutaj *Czaty* prawdopodobnie stały się ornamentem mającym przesłaniać poważniejsze treści.

Dość trudno ustalić: jak doszło do tłumaczenia polskich ballad oraz czy tłumaczka rzeczywiście sama przekładała z rosyjskiego, czy dokonała tylko przeróbki cudzego przekładu. Choć bowiem pani Wilde chwaliła się, jakoby władała dziesięcioma językami, jej erudycja w zakresie języków słowiańskich wydaje się wątpliwa. Wiemy, że poetka uczyła się języka szwedzkiego i znane są jej kontakty ze Szwedami, jednakże nie ma analogicznych danych o Polakach w jej otoczeniu. Można przyjąć hipotezę wstępną, że Wilde znalazła wiersze Mickiewicza w jakimś wyborze poezji Puszkina lub też w poezji różnych rosyjskich autorów, opublikowanym na obszarze anglojęzycznym, może w czasopiśmie. Niestety, trudno jest nam zlokalizować wszystkie publikacje tego rodzaju. Można nawet przypuszczać, aczkolwiek wydaje się, iż wiersze opublikowane przez Lady Wilde pochodziły z cudzych tłumaczeń na język angielski, że nie jest zupełnie nieprawdopodobna inna hipoteza – przekład z przekładu niemieckiego bądź francuskiego. W zaistniałych okolicznościach i wobec dystansu czasowego wyjątkowo trudno jest jednak przeprowadzić konstruktywne śledztwo.

Nie udało się, jak dotąd, znaleźć informacji bibliograficznej na temat tego tłumaczenia Mickiewicza w źródłach polskich oraz anglojęzycznych. Nie mamy niestety jeszcze *Nowego Korbuta* Mickiewiczowskiego, nie istnieje więc żadna kompletna bibliografia przedmiotu. Poszukiwano zatem w innych źródłach: w starym *Korbucie*⁷, w *Bibliografii utworów Adama Mickiewicza [do roku 1855]*⁸ (w poszukiwaniu pierwotnego tłumaczenia na angielski); w zarysie bibliograficznym z 1957 roku⁹, w pracach bibliograficznych Marion Moore Coleman¹⁰, w *Dawnych pisarzach*

⁷ G. Korbut *Literatura polska od początków do wojny światowej*, t. 4: *Od roku 1864 do roku 1914*, Warszawa 1931.

⁸ A. Semkowicz, P. Grzegorzczak, *Bibliografia utworów Adama Mickiewicza [do roku 1855]*, Warszawa 1958.

⁹ *Adam Mickiewicz: zarys bibliograficzny*, Warszawa 1957, oprac. I. Śliwińska, W. Roszkowska, S. Stupkiewicz, Warszawa 1957.

¹⁰ M. M. Coleman, *Polish literature in English translation*, Cheshire 1960; A. P. Coleman, *Adam Mickiewicz in English*, Cambridge 1954.

*polskich*¹¹, dodatkowo w bazach online: bibliografie książek i czasopism polskich BN¹², *MLA International Bibliography 1920-*, *Humanities International Complete*. We wszystkich tych źródłach poszukiwano przez indeksy osobowe i tytułów, pod nazwiskami autora i tłumaczki oraz tytułami wierszy w obu językach; ponadto w bazach online, gdzie było to możliwe, przez słowo w dowolnym polu opisu. Wprawdzie sprawdzenie zawartości wszystkich artykułów przyczynkarskich z tytułami w rodzaju „Jeszcze o Mickiewiczu” przekroczyło możliwości czasowe, jednakże wydaje się, że nie pominięto żadnej pozycji, której tytuł sugerowałby recepcję Mickiewicza na gruncie anglosaskim. Nie znaleziono artykułów o dawnych tłumaczeniach *Czatów* i *Trzech Budrysów* na język angielski.

W dochodzeniu tym trudno liczyć na całkowity sukces, można jednak postarać się zbliżyć przynajmniej do prawdy, ustalając pewne fakty. Wypadałoby postawić kilka pytań. Czy Mickiewicz był publikowany za granicą anonimowo w przekładach? Co wiadomo o tłumaczeniach Mickiewicza na rosyjski oraz na angielski do roku 1864 roku? Jak wyglądała recepcja Mickiewicza w Wielkiej Brytanii XIX wieku do 1864 roku? Czy są znane przypadki publikowania po angielsku innych lub tych samych wierszy Mickiewicza tłumaczonych z rosyjskiego? Czy znając owe przekłady, możemy zidentyfikować któreś z nich jako źródła, z których korzystała Wilde?

Najłatwiej jest odpowiedzieć na pierwsze pytanie: z powodu carskiej cenzury prewencyjnej w ówczesnej Rosji wiersze Mickiewicza istotnie często publikowano anonimowo. Zależało to od okoliczności politycznych – były okresy odwilży oraz czasy represji i nagonki na Polskę, zwłaszcza po powstaniach, kiedy pojawienie się w druku nazwiska Mickiewicza nie było możliwe¹³. Znane są tylko dwa przekłady *Trzech Budrysów* z XIX wieku¹⁴: pierwszy prozą, prawdopodobnie Tadeusza Bułharyna z 1829 roku¹⁵; drugi, uważany za kongenialny, Puszkina z 1834 roku¹⁶. Puszkina dał wierszowi podtytuł „ballada litewska”, a na oznaczenie autora użył pseudonimu „z M-a”, który był łatwy do odczytania dla kręgu wspólnych przyjaciół Moskali i Po-

¹¹ *Dawni pisarze polscy: od początków piśmiennictwa do Młodej Polski: przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 3, Warszawa 2002.

¹² Zob. <http://mak.bn.org.pl/wykaz.htm> [dostęp 15.10.2007].

¹³ G. Struve, *Mickiewicz in Russian translations and criticism*, w: *Adam Mickiewicz in Word Literature, a Symposium*, Berkeley 1956.

¹⁴ *Bibliografija Russkich Pierievodov Proizvedenij Adama Mickiewica*, Moskwa 1956.

¹⁵ *Tri Budrysa, litovskaja ballada*, „Syn Otecestva i Severnyi Archiv” 1829, t. 5, s. 113-115; patrz także: T. Venclova, *A. Mickiewicz: „Trzech Budrysów” – A. S. Puszkina*, „Budrys i jego synowie”, „Akcent” 1992, nr 2/3, s. 43-52.

¹⁶ A. S. Puszkina, *Vojevoda*, „Biblioteka dla cjtienia” 1834, t. 2: Mart, s. 96-97; patrz także: V. A. Chorev, *Znowu o balladach Mickiewicza w tłumaczeniu Puszkina*, „Przegląd Humanistyczny” 1998, nr 1, s. 37-50.

laków, ale mógł być zagadką dla czytelników z głębi Rosji, a tym bardziej z Zachodu. W późniejszych wydaniach poezji Puszkina, już po jego śmierci, owe „z M-a” opuszczano i tylko usytuowanie obydwu utworów w sekcji „przekładowej” tomu wierszy poety dawało wskazówkę o autorstwie kogoś innego niż Puszkina. Jeśli chodzi o *Czaty*, do roku 1864 znane były trzy przekłady. Pierwszego dokonał Puszkina, publikując wiersz obok *Trzech Budrysów* w 1834 roku, z podtytułem „ballada polska” (Mickiewicz dał podtytuł „ballada ukraińska”). Drugi, anonimowy, ukazał się w 1835 roku¹⁷ również z podtytułem „ballada polska”, bez śladu nazwiska autora. Trzeci przekład, Afanasija Afanaseviča Feta¹⁸, z 1846 roku, nosił podtytuł „z Mickiewicza”.

Recepcja Mickiewicza na terenie Wielkiej Brytanii i Irlandii w XIX wieku nie była proporcjonalna do rangi jego poezji. Zauważył to już William J. Rose¹⁹, wymieniając wiele przyczyn, spośród których najważniejsza jest jednocześnie bardzo prozaiczna: w tym czasie Brytyjczycy nie interesowali się nadmiernie obcymi literaturami, z wyjątkiem antycznej literatury Grecji i Rzymu. Dochodziła do tego jeszcze brytyjska rezerwa wobec Francji, która była drugą ojczyzną Mickiewicza, i wobec „kontynentalnych” prądów intelektualnych, takich jak utopijny socjalizm czy mesjanizm. Poza tym Mickiewicz był na Wyspach „obcy”, bo nigdy tam nie mieszkał i nie miał tam przyjaciół. On sam nie darzył Anglików szczególną sympatią; znacznie lepiej wyrażał się na temat Irlandczyków i miał w Paryżu co najmniej jednego irlandzkiego przyjaciela, był to John Leonard (1812?-1889) – dziennikarz i działacz emigracyjny²⁰. Ślady tej przyjaźni zachowały się w listach poety i wspomnieniach Władysława Mickiewicza²¹. Wiemy, że przez Leonarda poznał Mickiewicz kilku działaczy z okresu Wiosny Ludów.

Znane bibliografie wymieniają do roku 1864 tylko jeden przekład *Trzech Budrysów*, pióra George’a Borrowa, zamieszczony w antologii poezji różnych narodów (1835)²². Autor prawdopodobnie nie znał języka polskiego, być może korzystał z przekładu prozą na rosyjski Bułharyna²³,

¹⁷ Voevoda, polskaja ballada, „Molva, gazeta mod i novostjei” 1835, 5, nr 2, s. 32-33.

¹⁸ A. A. Fet, Dozor, iz Micevica, „Otecestvennyje Zapiski” 1846, t. 45, nr 3, s. 44-45.

¹⁹ W. J. Rose, *Mickiewicz and Britain*, w: *Adam Mickiewicz in World Literature, a Symposium*, Berkeley 1956.

²⁰ J. Julienne, *John Patrick Leonard (1814-1889)*, „Charge d’Affairs d’un Gouvernement Irlandais en France”, „Etudes Irlandaises” 25, 2(2000), s. 49-67.

²¹ W. Mickiewicz, *Żywot Adama Mickiewicza*, t. 4, Poznań 1895, s. 377-378.

²² *Targum, Or Metrical Translations From Thirty Languages And Dialects*, Saint Petersburg 1835; wersja internetowa: <http://www.gutenberg.org/files/12510/12510-h/12510-h.htm> [dostęp 29.05.2008].

²³ P. Alekseev, *Peterburgskie anglijskie perevody iz A. Micevica 1835 g.*, „Naucnyj Bjuleten’ Leningradskogo Gosudarstvennogo Ordena Lenina Universiteta” 11-12, „Miscellanea Slavistica” 1946, s. 78-83.

mógł skorzystać z pomocy swych petersburskich przyjaciół, na przykład niemieckiego uczonego, Friedricha von Adelunga (1768-1843). Przekłady *Czatów* na język angielski w omawianym okresie nie są notowane.

Wydaje się mało prawdopodobne, aby Jane Wilde знаła języki słowiańskie na tyle, aby tłumaczyć poezję. Gdyby знаła rosyjski, dlaczego nie chwaliłaby się tym publicznie i dlaczego, nauczysz się trudnego języka wraz z nowym alfabetem, poprzestała na tłumaczeniu trzech utworów? Wiersze Puszkina, na które gdzieś musiała natrafić, zapewne nie zawierały żadnych dopisków sygnalizujących autorstwo kogoś innego – jak już wspomniano – tak właśnie często je drukowano w Rosji. Pierwotny tłumacz na język zachodni, którego imienia nie znamy, nie był kompetentnym slawistą dysponującym wiedzą o poezji różnych narodów słowiańskich. Powodem, dla którego dwa wiersze opublikowane zostały obok siebie w antologii autorskiej z 1864 roku, mogło być podobne usytuowanie utworów w wielokrotnie przedrukowywanych tomikach poezji Puszkina – hipotetyczny tłumacz-pośrednik również mógł zachować ten układ.

Dzisiaj przekłady „piętrowe”, dokonane przez medium innego języka, nie znajdują uznania w świecie tłumaczy, autorów i czytelników. Uważa się, że tylko tłumacz znający dobrze język oryginału może przekładać dobrze, a przynajmniej jest to podstawowy warunek, który musi zostać spełniony, aby przekład sensownie i wszechstronnie ocenić. Jednakże praktyka dziewiętnastowieczna była inna. W Polsce przełomu XVIII i XIX wieku tłumaczono *Pieśni Osjana* z francuskiego. W pierwszej połowie tego stulecia przekładano z francuskiego na polski Thomasa Moore'a. Tłumacze rosyjscy Mickiewicza przekładali na rodzimy język *Zlew Wód*, będący tłumaczeniem słynnego wiersza Moore'a *The Meeting of the Waters*. Jednakże proveniencja utworu nie była pomijana. Nieco bardziej liberalnie podchodzono też w XIX wieku do kwestii autorstwa. Jeden z najwybitniejszych ówczesnych irlandzkich poetów bibliotekarz James Clarence Mangan (1803-1849) niejednokrotnie publikował „przekłady” z języków, których nie znał, lub też przerabiał coś bez podania źródła. Tworzył jednak w ten sposób utwory noszące indywidualne piętno jego talentu, utwory wybitne, którym trudno przyklejać etykietkę fałszerstwa czy nieudolności. Wiersze Mickiewicza w wersji pani Wilde niestety aż tak wybitne nie są, nie dokonano też znaczących przeróbek poza skrótami i widocznymi błędami. Mając do czynienia z przekładem Mickiewicza jako Puszkina, czy jako rosyjskiego anonima, jesteśmy w trudnej sytuacji. Panująca wówczas moda na anonimowość oraz brak solidnych kompendiów biobibliograficznych dodatkowo odbierały tłumaczom zapał do poszukiwania nazwisk autorów wierszy, które przekładali. Wydaje się, że im bardziej odległa geograficznie kultura, tym mniejsza dbałość o oddanie sprawiedliwości twórcom (a również tym trudniejsze ewen-

tualne poszukiwania). Ballada *Constancy* zamieszczona w tomie poezji Wilde jest de facto Puszkiniowską przeróbką opublikowanej przez Waltera Scotta ponurej szkockiej pieśni ludowej *Two Corbies* (*Dwa kruki*), przetłumaczonej na rosyjski z francuskiego w 1828 roku²⁴. Utwór ten był tłumaczony najpierw ze szkockiej odmiany angielskiego na francuski, potem z francuskiego na rosyjski i w końcu z rosyjskiego ponownie na angielski, tym razem literacki. Tak wielopiętrowy przekład budzić może skojarzenia z zabawą w głuchy telefon. Byłoby dziwne, gdyby pani Wilde nie rozpoznała tej popularnej szkockiej pieśni, znanej też w Irlandii, jednakże widocznie jej to nie przeszkadzało. Na nieuświadomionym współczesnym czytelniku wiersz mógłby sprawić wrażenie nie tyle plagiatu, co transpozycji wędrownego wątku baśniowego.

Zamieszczamy na stronie 24 przekład jednego z omawianych tłumaczeń ballady Mickiewicza. W tabeli zestawiono z oryginałem dwie wersje przekładu *Trzech Budrysów* – angielski Lady Wilde oraz rosyjski Puszkina.

W świetle tego, co bardzo ogólnie napisał prof. Rose o niemalże zerowej recepcji Mickiewicza na gruncie brytyjskim w tym czasie, można przyjąć, że nasza poezja romantyczna była dla Brytyjczyków i Irlandczyków równie egzotyczna, jak dla nas arabska... Wilde prawdopodobnie nie знаła języków słowiańskich. Jest o wiele bardziej prawdopodobne, że wykorzystwała cudze przekłady, uzupełniając je za pomocą słowników i encyklopedii o nazwy miejscowe i imiona. Gdyby do tłumaczenia *Trzech Budrysów* Wilde skorzystała z wersji Borrowa, musielibyśmy przyjąć do wiadomości, że dokonała świadomego zatajenia informacji o autorze i jego języku. Nie widać powodu, dla którego mogłaby tak uczynić i czemu miałyby to służyć. Co więcej, dawała nieraz dowody sympatii dla Polski jako kraju o podobnej historii i aktualnej sytuacji politycznej jak Irlandia. Można przyjąć, że wspomnienie roku 1848 przyczyniło się do zainteresowania jej w roku 1863 działalnością propolską *The Polish Committee of Ireland*²⁵. Również wobec dużej liczby informacji na temat Polski, które docierały do członków komitetu irlandzko-polskiego w Dublinie, nieprawdopodobne jest, aby mogła

²⁴ Według przypisu do wydania poezji Puszkina z 1977 roku, Rosjanin korzystał z *Chants populaires des frontières méridionales de l'Ecosse*, trad. M. Artaud, t. 4: *Ballades romanesques*, Paris 1826, cyt. za: A. Puszkina, *Stichotvorenija, poemy, skazki*, Moskwa 1977, s. 733. Julian Tuwim w *Utworach wybranych* Puszkina zatytułował wiersz po prostu *Pieśń szkocka* (Inc. Kruk do kruka w polu skacze...). Podziękowania za pomoc w identyfikacji wiersza składam prof. C. Andruszko.

²⁵ „Freeman's Journal”, 2.7.1863; na temat irlandzkiego zainteresowania sprawą polską w 1863 roku – K. Gmerek, *Two Irishmen and the Polish 1863 Uprising*, w: *Ireland across cultures, conference proceedings*, University of St. Cyril and St. Methodius, Veliko Tyrnovo 6-9.06.2007, Veliko Tyrnovo 2008 [materiały konferencyjne, w druku].

uważać, iż Polacy mówią po rosyjsku (nawet jeśli niektórzy Irlandczycy tak myśleli). Skoro nawet w wydaniu z 1863 roku nie dokonano korekty obu tłumaczeń, sądzić należy, że Wilde po prostu popełniła błąd. Nie sposób nie zauważyć tu, że mimo deklarowanych sympatii propolskich, tłumaczkę cechował mniej lub bardziej świadomy ów – tak charakterystyczny dla anglojęzycznego świata literackiego – lekceważący stosunek do twórczości literackiej Europy Wschodniej. Do świata anglosaskiego pani Wilde należała bez wątpienia, nawet jeśli publicznie demonstrowała swoją irlandzkość i przywiązanie do narodowego języka. Wiersze, o których tu mowa, znajdują się w osobnym rozdziale *Poezji*, zatytułowanym: „Wędrowki przez literaturę europejską”. Dział zawiera 42 wiersze, ale tylko 7 z nich opatrzonych zostało nazwiskami autorów. Jeśli autor wiersza nie pisał w języku germańskim lub romańskim, nie miał szans, że tłumaczka odnotuje jego nazwisko, stąd też, tak liczne w tym wyborze, przekłady bez adnotacji o języku i kraju autora. Niewykluczone zatem, iż „tłumaczenia” Speranzy były de facto przeróbkami cudzych przekładów, już wcześniej opublikowanych bez podawania nazwiska pierwotnego autora, być może w jakimś czasopiśmie literackim. Niestety, niewiele wiemy o bardzo bogatych niegdyś kontaktach pani Wilde. Zachowało się bardzo mało jej korespondencji osobistej – zmarła jako wdowa, w biedzie, podczas gdy jej sławny syn Oscar przebywał w więzieniu. Książki i papiery rozproszyły się; do dziś zachowały się tylko pojedyncze listy w bibliotekach irlandzkich, szkockich i angielskich. Odnalezienie drugiego tłumacza, pośrednika między wersjami Puszkina i Wilde, wymaga długiej kwerendy w irlandzkich i brytyjskich anglojęzycznych czasopismach literackich niedostępnych poza Wyspami. Jako drogę alternatywną można by wybrać (jeszcze bardziej żmudne) poszukiwania w analogicznych źródłach niemieckich i francuskich.

Pozostaje nam zamyślić się nad szczególną ironią losu, który zetknął na gruncie literackim Speranę z Mickiewiczem w rosyjskim przebraniu. Wilde mogło nie być obce nazwisko Mickiewicza, jako że łączyło ich wspólne doświadczenie pokoleniowe z okresu Wiosny Ludów. Jednakże słyszała o nim zapewne niewiele jako o poecie, bardziej jako o charyzmatycznym profesorsze Collège de France, o którego wykładach z literatury słowiańskiej oraz późniejszym zwolnieniu pisała zarówno prasa angielska, jak i irlandzka. Mickiewicz wymieniał w *Księgach Pielgrzymstwa* Irlandczyków jako braci Polaków, obok Belgów i innych „narodów wierzących”²⁶; Speranza zaś pisała o losie Polaków i Węgrów tożsamym z irlandzkim losem, w duchu solidar-

²⁶ A. Mickiewicz, *Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego*, w: *Dzieła. Wydanie Narodowe*, t. 6, Warszawa 1953 (w pierwszym wydaniu *Ksiąg* Mickiewicz umieścił obok Irlandczyków Belgów, w następnym zamienił Belgów na Węgrów, Irlandczycy pozostali).

ności krajów walczących o wolność. Mickiewicz był zwolennikiem równości praw kobiet i mężczyzn, co zapewne podobałoby się pani Wilde, która wypowiedziała się nieraz na ten temat. Nie sposób porównywać rangi pisarstwa obojga poetów, można jednak założyć, że zaangażowanie w politykę zbliżyłoby te dwie postaci do siebie, gdyby dane było się im spotkać. Tak się jednak złożyło, że do spotkania ani rozpoznania nie doszło, a w tłumaczeniach tu omawianych spotkała się bardziej beztroska, balladowa twórczość Mickiewicza z obliczoną na masowego czytelnika działalnością przekładową dawnej Speranzy.

TRZECH BUDRYSÓW
(BALLADA LITEWSKA)

Mickiewicz

Stary Budrys trzech synów, tegich jak
sam Litwinów,
Na dziedzińiec przyzywa i rzece:
„Wprowadźcie rumaki i narządźcie
kulbaki.
A wyostrzcie i groty, i miecze.

Во мѳвiono mi w Wiinie, że otrabiają
niemylnie
Trzy wyprawę na świata trzy strony:
Olgierd ruskie posady, Skingiełł Lachy
sąsiady,
A ksiądz Kiejstut napadnie Teutony.

Wyście krzepcy i zdrowi, jedzcie służyć
krajowi.
Niech litewskie prowadzą was Bogi;
Tego roku nie jadę, lecz jadącym dam radę;
Trzej jesteście i macie trzy drogi.

БУДРЫС И ЕГО СЫНОВЯ

Puszkín

Три у Будрыса сына, как и он, тли
литвина.
Он пришел толковать с молодцами.
Дети! седча чните, ловадей проводите,
Да точите мечи с бердышами.

Справедлива бестъ эта: на тли стороны
света
Три замышлены в Бильне похода.
Паз идет на поляков, а Ольгерд на
прусаков,
А на русских Кестут воевода.

Люди вы молодые, силачи удалые
(Да хранят вас литовские боги!),
Нынче сам я не еду, вас я шлю на
победу;
Трое вас, вот у три вам дороги.

BUDRIS AND HIS SONS
FROM THE RUSSIAN

Wilde

Spring to your saddles, and spur your fleet
horses
Time for ye, children, to seek your life courses,
(Thus spake old Budris, the Lithuan brave).
Never your father's sword rusted in leisure,
Never his hand failed to grasp the rich
treasure;
But now my feeble frame sinks to the grave.

Three paths from Wilna to plunder will
lead ye
Ride forth, my sons each a path I arcad ye
Thus will your booty be varied and rare.
Olgard, go thou and despoil the proud

Prussian;
Woivod, Kiestut, be thy prey the Russian
Vitald the lances of Poland may dare,
From Novgorod Veliki* come back to me
never
Without the rich dust of the Tartar's gold
river;
Bring the sables of Yakutsk, so costly and
fine.

And the silver of Argun they dig from the
mine,
The gems of Siberia and far Kolivan
So saints speed the ride of the bold
Lithuan!

Jeden z waszych biec musi za Olgierdem ku Rusi.	Будет всем по награде: пусть один в Новеграде	In the cursed Prussian land there is wealth for the bold:
Ponad liemen, pod mur Nowogrodu; Tam sobole ogony i srebrzyste zasłony, I u kupców tam dziengi jak lodu.	Пожвнется от русских добычей. Жены их, как в окладах, в драгоценных нарядах: Домы полны; богат их обычай.	Ha, boy! never shrink from their ducats of gold; Take their costly brocades, where the golden thread flashes.
Niech zaciagnie się drugi w księdza Kiejstuta cugi.	А другой от прусаков, от проклятых крыжаков.	The amber that lies where the Baltic wave dashes.
Niechaj tepi Krzyżaki psubraty; Tam bursztynów jak piasku, sukna cudnego blasku	Может много достать дорогого. Денег с целого света, сукон ярково цвета;	Be the prize but as rich as your forefathers won, And the gods of old ** Litwa will guard thee, my son.
I kapłańskie w brylantach ornaty.	Янтаря – что песку там морского.	
Za Skirgiełhem niech trzeci poza Niemen przeleci;	Третий с Пазом на лиха пусть ударут без страха:	No gold, my young Vitald, will fall to thy share,
Nędzne znajdzie tam sprzęty domowe, Ale za to wybierze dobre szable, puklerze I mnie stamtąd przywiezie synowę.	В Польше мало богатства и блеску, Сабель взять там не худо; но уж верно оттуда Привезет он мне на дом невестку.	Where the plains of the Polac lie level and bare; Bit their lances are bright, and their sabres are keen, And their maidens the loveliest ever were seen:
Bo nad wszystkich ziem branki miłsze Laszki kochanki. Wesolutkie jak młode koteczki, Lice bielsze od mleka, z czarną rzęsą powieka,	Нет на свете парницы краше польской девицы. Бесела – что коленок у печки как роза румяна, а бела, что сметана; Очи светятся будто две свечки!	So speed forth, my son, and good luck to the ride That brings a fair Polenese home for thy bride.
Oczy błyszczą jak młode gwiazdeczki.		Not the azure of ocean, or stars of the sky, Can rival the colour or light of her eye; Like the lily in hue, when its first leaves unfold, Is the bosom on which fall her tresses of gold;

Stamtąd ja przed półwiekiem, gdym był
młodym człowiekiem,
Laskę sobie przywiozłem za żonę;
A choć ona już w grobie, jeszcze
dotąd ją sobie
Przypominam, gdy spojrzę w tę stronę”.

Taką dawszy przestrożę, błogosławił
na drogę;
Oni wsięli, broń wzięli, pobiegli.
Idzie jesień i zima, synów nie ma i nie ma
Budrys myślał, że w boju poległi.

Po śnieżystej zamieci do wsi zbrojny
mąż leci,
A pod burką wielkiego coś chowa.
„Ej, to kubek, w tym klubie nowogrodzkie
są ruble?”
– „Nie, mój ojczu, to Laska synowa”.

”от и век доживаю, а всегда вспоминаю
Про нее, как гляжу в ту сторонуку.

Сыновья с ним простились и в дорогу
пу стились.
Ждет, пождет их старик домовитый,
Дни за днями проводит, ни один не
приходит.
Будрыс думал: уж видно убить!

Снег на землю валится, сын дорогою
мчится,
и под буркою ноша большая.
”Чем тебя наделили? что там? Ге! не
публи ли?”
– „Нет, отец мой, полячка младая”.

Fine and slender her form as the pines of
the grove,
And her cheek and her lips glow with
beauty and love.
By three paths from Wilna, the young men
are roaming,

Day after day Budris looks for their
coming
But day after day he watcheth in vain.
No steed from the high-road, no lance from
the forest,
He watcheth and waiteth in anguish the
sorest
”Alas! for my brave sons, I fear they are
slain!”

The snow in the valley falls heavy and fast
Through the forest a horseman comes
dashing at last,
With his mantle wrapped closely to guard
from the cold:
”Ha, Olgard! hast brought me the ducats
of gold?
Let's see is it amber thou'st won for thy
ride?”
Oh, father no, father a young Polish
bride!”

Po śnieżyściej zamieci do wsi zbrojny
mąż leci,
A pod burką wielkiego coś chowa.
„Pewnie z Niemiec, mój synu, wiesziesz
kubel bursztynu?”
— „Nie, mój ojczu, to Laszka synowa”.

Снег пушистый валится; всадник с
ношею мчится,
Черной буркой ее покрывая.
„Что под буркой такое?
Не сукно ли цветное?”
„Нет, отец мой, полячка младая”.

The snow on the valley falls heavier still,
A horseman is seen rushing down from the
hill;
Wrapped close in his mantle some rich
treasure lies
“How now, my brave son hast thou
brought me a prize
Is it silver of Argun thou'st won for thy
ride?
Come show me !”
“No, father a young Polish bride!”

Po śnieżyściej zamieci do wsi jedzie mąż
trzeci,
Burka pełna, zdobywszy tam wiele,
Lecz nim zdobywcz pokazał, stary Budrys
już kazał
Prosić gości na trzecie wesele.

Снег на землю валится, третий с
ношею мчится,
Черной буркой ее прикрывает,
Старый Будрыс хлопочет и спросить уж
не хочет,
А гостей на три свадьбы сзывает.

Faster and thicker the snow-showers fall
A horseman rides fiercely through
snow-flakes and all;
Budris sees how his mantle is clasped to
his breast —
“Ho, slaves! 'tis enough, bid our friends to
the feast!
I'll ask no more questions, whatever
betides,
We'll drain a full cup to the three Polish
brides!”

* Novgorod the Great.

** Lithuania.

